

SKANER

Est. 1995

Free Monthly Magazine in Polish

Wielu patrzy, nie widząc, słucha, nie słysząc
I Co obserwacja zgromadziła, to rozum,
 refleksja porządkuje **I** Nie umie ten myśleć
 porządnie, kto swych myśli jasno wyrazić
 nie zdota **I** Rozpoznawać, co treścią myśli, a
 co dodatkiem.

CZYM JEST A CZYM POWINNO BYĆ WYKSZTAŁCENIE

WIKTORIYA KORWINÓWNA Dążność do kształcenia się jest w naszych czasach tak powszechna, że nie ma prawie rodziny, która by, mając jakąkolwiek możliwość po temu, nie oddała dzieci do szkół, lub nie zapewniła im nauki w domu. Można by stąd wniesć, że ukształcenie* jest u nas rzeczą dość pospolitą. Jakoż wielu jest, którzy niemającym kosztem i kilkuletnim wyłączeniem z interesów i zajęć rodziny zdobywają pewien zapas wiadomości, opatrzonej patentem. Te [wiadomości – przyp. Skaner] odkładają się potem na stronę, jako nic wspólnego z życiem nie mające.

Są inni, którzy wynieśli z nauk zasób praktyczny: gruntowną znajomość arytmetyki, ortografii i kaligrafii, jednego lub dwu języków obcych. Można z tym dostać posadę w biurze albo sklepie, mieć kawałek chleba, a o to głównie chodzi. Ale na cóż w takim razie przydały się historia, literatura i inne przedmioty, nie mające bezpośredniego, praktycznego zastosowania? Istotnie, znajdują się tacy, co by je chętnie z programu szkolnego wykreślili.

Ciąg dalszy na str. 3

FESTIWAL AMATORSKIEGO RUCHU ARTYSTYCZNEGO

Teatr Scena 419 i Cracovia laureatami nagród publiczności

Dwie spośród trzech nagród przypadły grupom artystycznym z London. Organizator – Chorzowskie Centrum Kultury [www.chck.pl] czwartego sierpnia ogłosił: "Bardzo dziękujemy za wszystkie oddane głosy! Pragniemy poinformować, iż najwięcej punktów otrzymał spektakl 'Generalna próba' w wykonaniu Teatru Scena 419! Drugie miejsce zajął spektakl 'Mój Chopin' w wykonaniu Studia Teatralnej Antrepryzy 'POLOT', a trzecie miejsce otrzymuje Taniec Limanowski w wykonaniu Amatorskiego Zespołu Folklorystycznego taneczno-wokalnego Cracovia. Wszystkim gratulujemy!"

To laureaci nagród publiczności. Werdikt jury zostanie ogłoszony podczas obchodów 30-lecia Stowarzyszenia Wspólnota Polska, które jest współorganizatorem Festiwalu. Jubileusz zaplanowano na 18 i 19 września w Domu Polonii w Puttusku. (jp)

CZY KTOŚ NIE LUBI MIŁYCH SPOTKAŃ?

TADEUSZ ŻOCHOWSKI Sierpniowe sobotnie popołudnie. Wybieram się do Niles-town, gdzie mieści się chyba największy na świecie polonijny ośrodek sportowy. Po drodze porywam przyjaciela. Pogoda pięknie słoneczna, to i humory nam dopisują.

Ze znalezieniem miejsca do parkowania nie ma problemu, gdyż poza pięcioma boiskami piłkarskimi jest tam jeszcze niemało powierzchni, na których można postawić auto. Ba! – chyba setki aut. Już po liczbie przybyłych samochodów widać było, że zapowiadany piknik będzie udany, a to był dopiero początek, bo ciągle podjeżdżały następne. Nim doszedłem do "wódopoju" czyli "bary" (to żartobliwe określenia baru lub bufetu, ➔

ACH, JAK PRZYJEMNIE!

Tak bawiły się dzieci podczas sierpniowego pikniku w Niles-town.
 O przyjemnościach lata w Polsce – na str. 6



PODZIĘKOWANIE Polskiego Stowarzyszenia Narodowego

Organizatorzy polonijnego pikniku w Nilestown serdecznie dziękują wszystkim sponsorom oraz uczestnikom – za liczny udział. Jest to wyraz troski o wspólne dobro. Wszyscy, którzy tak licznie przybyli 21 sierpnia do naszego Ośrodka Letniego w Nilestown, dali wyraz temu, jak ważne jest to miejsce dla Polonii i jak bardzo jest potrzebne. Wysoka frekwencja jest odpowiedzią na apel do Polonii i sponsorów "Ratujmy Letnią Halę w Nilestown". Jak mówią najstarsi uczestnicy pikniku, dawno nie było takiego pikniku zorganizowanego przez PSN, i dodają, że z niecierpliwością czekają na następne okazje do spotkania się w tym pięknym miejscu.

TURNIEJ PIŁKARSKI

Klub Sportowy Biały Orzeł
oraz PSN
organizują
coroczny Turniej Piłkarski
i piknik polonijny
w dniach 11 i 12 września.
W sobotę będzie wiele atrakcji
dla dzieci, a wieczorem zabawa
przy muzyce.
Zapraszamy całą Polonię
i kibiców piłki.
Szczegóły w Twoim Radiu.

➔ funkcjonujące wśród części Polonii), spotkałem wielu znajomych, z którymi urwał się kontakt, kiedy nastąpiła epidemia. Wreszcie zdarzyła się i okazja, i był czas po temu, żeby porozmawiać i wymienić się wiadomościami po dwuletniej przerwie.

Pomiędzy tymi rozmowami (było ich naprawdę dużo) obserwowałem też, co się dzieje dokoła. Przede wszystkim było słychać zachwyty na temat wspaniałego stanu boisk i trawników. Tu chyłem czoła przed organizatorami, gdyż nikt nie mógł się przyczepić – nawet gdyby chciał – do czystości i porządku, jakie tam panowały. Nikt też nie mógł dostrzec przeciekającego dachu (to ze względu na słoneczną pogodę). Jedynie wiadro i misa na parkiecie przemawiały do ludzi z wyobraźnią, co się też może dzieć podczas deszczu.

Była to pierwsza impreza po dwóch latach kwarantanny, nie dziw więc, że Polonia zjawiła się gromadnie. Podziwiam też, że pomimo okresu wakacyjnego także Cracovia się skrzyknęła i chociaż w okrojonym składzie, to po długiej przerwie udało się wystąpić na scenie. Kolorowe stroje w świetle słońca wyglądały bajecznie, do tego roześmiane twarze dziewcząt dodatkowo podbiły powszechnie panujący doskonały nastrój.

Mówiąc o kolorach warto przy okazji wspomnieć o tym, co organizatorzy przygotowali dla dzieci. Maluchy okupowały piaskownicę, w której było całe mnóstwo barwnych zabawek, starszacy wdrapywali się na wieżę, z której powrót na ziemię dostarczał przyjemności co niemiara, bo

zapewniała go zjeżdżalnia. W pobliżu były huśtawki, też kolorowe, na których rodzice bujali swoje pociechy.

Dla nieco starszych dzieci urządzono konkurs przeciągania liny. Jak zauważyłem, jego uczestnikom nie tyle chodziło o laury czy nagrody, bardziej bawiło ich po prostu to, że wspólnie mogą zrobić więcej niż w pojedynkę... A najwięcej radości było, kiedy ktoś ze strony przeciwnej się przewrócił.

Dla dorosłych największą chyba zaletą takiego sobotniego zbiorowiska była okazja do prowadzenia niekończących się rozmów. Setki ludzi, którym kontakty uniemożliwiła pandemia, nadrabiały straty nią wywołane. Szczególnie miło było widzieć roześmiane twarze, na co dzień ukryte pod maseczkami.

Na tak słońcem i rozmowami rozgrzaną atmosferę dobrze robiły napoje chłodzące, a dla podgłodniałych i smakoszy przygotowane było smaczkowe jedzenie. Co prawda golonka szybko znikła, tyłu było na nią chętnych, ale udało mi się jeszcze załapać na prosię pieczone na ruszcie. Dań było tak wiele (dodatkowo było też stoisko z BBQ), że nikt nie opuścił ośrodka głodny.

Nie wspominałem jeszcze o tym, że od rana na boiskach toczyły się mecze piłki nożnej, więc sympatycy tej dyscypliny mogli z trybun oglądać zmagania drużyn. Dlaczego wspominałem piłkę nożną na końcu? Chyba dlatego, by powiedzieć, że już 11 i 12 września odbędą się coroczne mistrzostwa zespołów polonijnych, a tego zabrakło nam rok temu z wiadomych powodów. Jak znam życie, to w czasie tournamentu Polonia zjawi się w Nilestown gromadnie, do czego osobiście zachęcam.

Tadeusz Żochowski

SKANER Miesięcznik Młodych

A free Polish magazine published monthly and circulated in London and Windsor areas. First published in May 1995.

Redagują/Editors: Jolanta Pawluk oraz Adam, Stefan i Tadeusz Żochowscy. Informacje z Windsor - Arleta Sziler.

Wydawca/Publisher: Adam Żochowski. **Adres/Address:** 1654 Attawandaron Rd., London, Ontario N6G 3M6

Tel.: 519-641-8894. **E-mail:** skaner@skaner.net

skaner.net

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiuścacji tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko wydawcy i redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Przedruki (z zaznaczeniem, że materiał ukazał się w Skanerze), dozwolone na podstawie pisemnej zgody redakcji.

Redakcja dziękuje panu Mariuszowi Pacynce za bezinteresowne dostarczanie numerów do Windsor

Ciąg dalszy ze str. 1

Dlaczego przecież nie nazywamy ukształconym człowiekiem, zawodową tylko posiadającego wiedzę? Dlaczego śmiesznie by brzmiało: "to człowiek ukształcony, ślicznie robić umie sprzęty, piec bułki itp.?" Czy dlatego, że ta umiejętność w rękach siedzi, nie w głowie? Bynajmniej, każde rzemiosło głowy potrzebuje i zamiatowania pewnego, tj. oddania i wyłączenia sił umysłowych, inaczej partactwem będzie. Dlaczego? Niech odpowie sama etymologia wyrazu: ukształcenie. Posiada człowiek zarodki różnych zdolności, różnych sił duszy i ciała, ale trzeba rozwinąć je, aby istota nimi obdarzona przybrała kształt człowieka, odpowiadała w zupełności pojęciu zawartemu w tej nazwie. Ukształcenie ma stworzyć ideał człowieka. Nie będzie tego, jeśli któregośkolwiek z wymienionych zarodków zaniedbamy; jeśli inne wybudują, będziemy mieli ukształcenie skrzywione, jednostronne, jak to np. widzimy u bokserów angielskich, co tylko siłą mięśniową rozwijają, u muzyków, tylko w swej sztuce biegłych, którym zdarza się być wielkimi na koncercie, a mniej niż miernymi poza nim.

U nas dotąd siły duszy i ciała bardzo nierównomiernie bywają traktowane; drugie puszcza się najczęściej *per non sunt***, i stąd takie mnóstwo roznerwianych, rozpieszczonych, fizycznie słabych, nie umiejących posługiwać się własnymi rękami. Na ukształceniu umysłu cała waga. Rozmaicie je pojmują; większość może zgodziłaby się, że jest to zasób wiadomości, dających, o ile można, jasne pojęcie o naturze i człowieku, o stosunku ich do siebie i o stosunku człowieka do innych ludzi; zasób, mogący służyć za podstawę do dalszego samodzielnego rozwoju umysłowego. To bardzo wiele, tylko żeby te wiadomości nie pozostały bezużyteczne i martwe, trzeba wziąć pod uwagę wpływ ich na umysł;

CZYM JEST A CZYM POWINNO BYĆ WYKSZTAŁCENIE

niech przez nie rozwiną się i wzmocnią: zdolność spostrzegawcza, rozum i wola, trzy jego zasadnicze władze. Co do pierwszej, trzeba się nauczyć obserwować z uwagą i zajęciem zjawiska tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego świata i zdawać sobie z nich dokładnie sprawę. Tym sposobem zdobywa się pojęcia daleko realniejsze i barwniejsze, niż papierowe cienie, pochodzące z książek (owszem, tym ostatnim nadaje się życie i związek z rzeczywistością). Wielu patrzy, nie widząc, słucha, nie słysząc. Dla nich w świecie otaczającym istnieją tylko rysy tak wydatne, właściwości tak uderzające, że ich przeoczyć nie sposób. Więc i połowa bogactwa językowego dla nich stracona, dokładność myśli niepodobna.

Oczywiście, nikt nie jest zupełnie pozbawiony bystrości spostrzegawczej; każde dziecko posiada ją w wysokim stopniu, chodzi tylko o to, aby ją wzmocnić i nie dać jej się skrzywić lub zacieśnić jednostronnie. Nauki przyrodzone znakomicie tu posłużą w swej dziedzinie zjawisk i kształtów dotykalnych; sztuka otworzy oczy na piękno; historia nareszcie, filozofia i psychologia zwracają uwagę na zjawiska jeszcze wyższego rzędu.

Co obserwacja zgromadziła, to rozum, refleksja porządkuje. On zestawia, porównuje, klasyfikuje, łącząc rozpięczę szczegóły w jedną całość; on stawia pytania, na które albo sam odpowiada, albo żąda odpowiedzi od obserwacji. Jak dziedziną obserwacji jest świat zjawisk, tak do rozumu należą wnioski i prawa. Nawyknąć powinien do ścisłości i prawdy. W tym celu unikać należy powierzchownego czytania, powtarzania zdań i używania wyrazów na w pół zrozumianych, a szukać zwięzłości i dokładności w wyrażeniu. Nie umie ten myśleć porządnie, kto swych myśli jasno wyrazić nie zdoła, a pisanie tu próbą ostateczną. Niemałe w tym względzie usługi odda nauka języka ojczystego, ucząc rozróżniać pojęcia ➔

**Związek
Harcerstwa Polskiego
w London**
nieprzerwanie kontynuuje
działalność wychowawczą
**Przyjmuje zgłoszenia
dzieci i młodzieży
na nowy rok harcerski - 2021/22**

Do gromady zuchów
należą dzieci w wieku 7-10 lat
Do drużyny harcerskiej
młodzież w wieku 11-15 lat

Jesienią i wiosną zbiórki odbywają się w lesie - na terenie ośrodka księżki Michalitów w Melrose, a w okresie zimowym w Domu Polskim SPK przy 80 Ann St. w London.

**Zgłoszenia przyjmuje
drużyna Iwona**

Tel. 519 - 851 - 4370

Z harcerskim pozdrowieniem
Czuwaj!

R&T Brother's Appliances

Refrigerators, Stoves, Dishwashers, Washers, Dryers, Microwaves,
Central Air Conditioners
Repair and Service

Ryszard and Tadeusz Chorostecki

434-4733 or 681-8231



dr dr Mira i Marek Gąsiorowscy

zapraszają do swego gabinetu

**Pełen zakres zabiegów dentystrycznych
dla całej rodziny**

280 Wharnclyffe Road S.
London ON N6J 2L5

519-680-7707



WOODFIELD AUTOMOTIVE

specjalizuje się w naprawach
samochodów marki Honda i Acura

Matt Wróblewski
technik klasy A

naprawy wszelkich marek i modeli - gwarancja
sprzedaż używanych samochodów
Honda, Acura, Toyota

490 Adelaide St. N.
(przy Dufferin) London

519-438-3232

➔ pokrewne, rozpoznawać, co treścią myśli, a co dodatkiem, rozbiierać ją z powłoki retorycznej i poetycznej; korzystne też jest i wczytywanie się w autorów dobrze rozumujących i zwięźle wyrażających swe myśli, zwłaszcza starożytnych. Matematyka ma także pewną wartość, że do ścisłości przyucza, ale zakres jej zbyt ciasny, że nie powiem techniczny, aby kształcić bardzo mogła. Więcej ma znaczenia logika i na koniec filozofia.

Ale co pomoże największa ścisłość i biegłość w rozumowaniu, jeśli rozum nieświadomie lub półświadomie siebie okłamuje, jeśli inną miarką mierzy, co miłe, a co nie miłe. Pod wpływem miłości własnej, lenistwa, różnych zachcianek, rzeczy przedstawiają się nieraz w fakszywym świetle. Otóż rozum powinien bacznie kontrolować wrażenia, w jego sądach nie mają mieć udziału względy osobiste ani skojarzenie pojęć. To ostatnie sprawia, że dobre, spotykane w połączeniu ze złem, samo złem się wydaje i vice versa, [...] niechętnie przyjmuje się prawdę z ust osoby antypatycznej; wada, często towarzysząca przymiotom [zaletom], zlewa się z nimi, przybierając pozory przymiotu. Więc rozum ukształcony pytać powinien zawsze, jeśli [coś] mu się podoba, albo go odrzuca: dlaczego to jest tak?



**Sutton Group Realty
Brokerage Inc.**



STAN KOZA

Broker, P.Eng.

Telefon: **519-495-2044**

E-mail: **StanleyKoza@gmail.com**

www.StanKoza.com

- Ekspert w negocjacjach związanych z kupnem i sprzedażą nieruchomości
- Zniżki w prowizji (3.5%)
- Oprocentowanie kredytów hipotecznych korzystniejsze niż w bankach - 2.19%
- Przy kupnie pierwszego domu możliwość uzyskania zwrotów podatkowych (do \$10 000)
- Ponad 20 lat doświadczenia w kupnie i sprzedaży nieruchomości w London

**Stan jest ekspertem budowlanym
z łatwością znajdzie odpowiedni dom**

Sądząc o osobach, stawiać się na ich miejscu, sądząc o rzeczach i faktach, uważać, czy nie są one w jakimkolwiek stosunku do własnej osoby. Przy wyciąganiu wniosków niech będzie ostrożnym w przyjmowaniu miłych i odrzucaniu niemiłych. Nareszcie, gdy mowa ściśle z myślą złączona, i tu strzec prawdy.

Ukształcenie woli polega na nadaniu jej należytego kierunku i niezłomnego hartu. Niech ona umiłuje prawdę, dobro i piękno i dąży do nich. Otoczmy więc młody umysł dobrymi przykładami; niech poezja, historia, biografie sławnych i świętych mężów stawiają mu przed oczy ideał piękna, bohaterstwo i wzniosłe a pokorne spełnianie obowiązku, poświęcenie dla prawdy; niech widzi idee religii i moralności wcielone w czynach i postaciach.

Obok woli świadomej, rozumnej, ma człowieka drugą. Doskonale to rozróżniamy, mówiąc czasem: *chcę* a czasem *chce mi się*. Otóż *chce się* bywa czasem bardzo silne, opanowuje wolę rozumną i rozum czyni swym sługą. Nie dawać mu tedy wzmocnić się, ćwiczyć wolę rozumną przez zadawanie sobie przymusu, jak ćwiczymy ciało przez gimnastykę. Pilnować jej w małych rzeczach, aby wielkim podołać mogła. Niech ma za święte słowo dane, czy to innym, czy sobie, nie zmienia zamiaru dlatego tylko, że chęć odpadła, niech dąży do celu raz wytkniętego, przy czym rozum ma przedtem dobrze zważyć, czy cel ów jest rozsądny. Niech się nagnie za młodu do postuszeństwa, bo kto starszych nie słuchał w dzieciństwie, później głosu rozumu i obowiązku słuchać nie będzie. Przede wszystkim niech się uczy odmawiać sobie przyjemności, znosić przykrość. Kto sam siebie łamie, tego nie złamią okoliczności zewnętrzne.

U nas woli nigdy nie kształcą, o kontroli samego siebie nie ma mowy, ścisłości rozumowania wymaga się tylko w matematyce, ze wszystkich władz umysłu uwzględniamy jedynie pamięć, rozum po trosze i ostatnimi czasy zdolność spostrzegawczą. Wychodzą też ludzie niecali, co ani chcieć umieją, ani wiedzieć, czego chcą. A jak na tym społeczeństwo cierpi i co się z nim dzieje – zgadnąć łatwo.

Kijów

Wiktoryna Korwinówna

Od redakcji: Jest to jeden z wpisów znajdujących się w książce poświęconej Elizie Orzeszkowej: "Upominek: książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866-1891)". Wyd. G. Gebethner i Spółka, Br. Rymowicz. Kraków – Petersburg. 1893. O Wiktorynie Korwinównie wiadomo tylko, że była autorką "Gramatyki polskiej w ćwiczeniach" (wyd. Kijów-Odessa 1889) i że rozkwit jej twórczości to lata 1889-1893. Data urodzin i śmierci – nieznanne. Tu przedruk z uwspółcześnieniem ortografii i języka.

* ukształcać – 'nadawać piękny, wytworny kształt, wykształcać, doskonalić umysł przez ćwiczenia; kształcić serce, charakter, obyczaje; u. ś. nabierać pięknych kształtów, doskonalić ś.; kształcić ś. pod względem umysłu, serca i charakteru; nabywać naukę, umiejętności'. (Michał Arct. "M. Arcta Słownik ilustrowany języka polskiego". Wyd. M. Arcta. Warszawa. 1916).

** *per non sunt* – (z łac.) traktować, jakby ich nie było.

W SIERPNIU W WINDSOR

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO

W Placówce 126 Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, powstałej w Windsor w 1932 r., obchodzi się święto – znane też jako Święto Żołnierza – od najdawniejszych lat, a od ostatnich trzydziestu członkowie Placówki spotykają się pod swoim pomnikiem, zwanym Pomnikiem Weterańskim (głównym projektantem pomnika był żołnierz II Korpusu, śp. inż. Zygmunt Armata, członek Placówki 126).

Również i tego roku po uroczystej Mszy weterani udali się na Heavenly Rest Roman Catholic Cemetery, gdzie w towarzystwie księdza Stanisława Izdebskiego, członków windsorskiego Ognia Federacji Polek w Kanadzie, harcerzy i innych osób złożono wieńce i zapalono znicze, aby uczcić pamięć tych, którzy odeszli na wieczną wartę.

WRĘCZENIE NAGRÓD UCZESTNIKOM KONKURSU

Federacja Polek w Kanadzie Ognio nr 20 w Windsor od 2012 roku organizuje konkursy artystyczne dla dzieci ze szkół podstawowych pod hasłem Nasze Talenty. Najpierw były to popisy dzieci na scenie Domu Polskiego, a od kilku lat prace na konkurs posyła się w drogą elektroniczną. Konkurs ogłoszony w 2019 roku miał tytuł "Polska i ja". Spośród wszystkich prac Ognio 20 wyłoniło 6 finalistów, którym przyznano nagrody i dyplomy. Z powodu pandemii ceremonii wręczenia nagród nie można było zorganizować w roku 2020, ale nadarzyła się ku temu okazja 15 sierpnia br. Na Polskiej Plaży w Colchester (Polish Beach Club | Facebook) każde z dzieci otrzymało pamiątkowy dyplom i 50\$ gift certificate do sklepu Walmart. Do nagród finansowo dołożyła się Placówka 126 SWAP w Windsor. Oto lista finalistów, którym serdecznie gratulujemy: Zoe Galla (rysunek) ❁ Adriana Litwin (śpiew) ❁ Zosia Radwańska (wiersz) ❁ Brisa Siniarski (rysunek) ❁ Franco Siniarski (rysunek) ❁ Marysia Zalewski (śpiew).

WAKACYJNA SZKOŁA POD GRUSZĄ

W Windsor pani Iza Lech pojawiła się z rodziną ponad rok temu. Z zawodu jest kulturoznawcą, przez wiele lat była nauczycielką szkół polonijnych w Stanach Zjednoczonych. Po przyjeździe do Windsor, gdy spotkała Prezeskę Domu Polskiego, Małgorzatę Holec, polonistkę z wykształcenia i nauczycielkę w Kanadzie, zadały sobie pytania: Czego brakuje w naszym środowisku polonijnym? Co jest potrzebne? Czego chcą nasze dzieci?

Doszły do wniosku, że brakuje tu między innymi więcej nauki języka polskiego, przybliżenia naszej kultury i umocnienia naszej tradycji. Wtedy narodził się pomysł wakacyjnej Szkoły pod Gruszą... Panie napisały więc do Polski, a organizacja Wspólnota Polska, która od lat wspiera edukację dzieci polonijnych poza granicami kraju, zasiliła grantem ten ciekawy projekt. No i tak to się zaczęło. Do pań dołączyła jeszcze Anna Rzepecka-Karwowska, anglista i pedagog a w sumie zgłosiło się 8 dzieci w wieku od 6 do 12 lat (liczba zgodna z wymogami Prowincji Ontario: 8 studentów na 2 nauczycielki, czyli panią Izę i panią Anię).

Zajęcia rozpoczęto na początku lipca. Odbwały się co sobotę od 10:00 do 13:00 – na świeżym powietrzu, w lokalnych parkach, kompleksach leśnych i na Polskiej Plaży w pobliskim Colchester. Tematy objęły wszystko od polskiej tradycji poczynając, poprzez sport i obserwowanie przyrody, po zabawę i zdrowe odżywianie. Każde zajęcia zawierały trzy części: edukacja, zabawa i integracja, a na końcu był też smaczny posiłek.

Wakacje prawie skończone i Szkoła pod Gruszą również, bo 21 sierpnia odbywają się ostatnie zajęcia, gdzie na uczniów tej niecodziennej szkoły czekają Dyplomy Ukończenia i nagrody książkowe. Należy jeszcze dodać, że nie tylko dzieci są niezmiernie zadowolone z tak ciekawie spędzanego czasu, ale i sami rodzice chętnie wożą swoje pociechy na zajęcia.



Fot. Iza Lech

Gratuluje sukcesu, ale dodam, że to nie wszystko, bo pani Iza ma jeszcze wiele pomysłów. Myślę, że w następnym numerze Skanera dowiemy się czegoś więcej na ich temat.

Arleta Sziler

Przed wakacjami dostałem list z Polski – od rodzzonego szwagra o jego planach na lato. Sptyw kajakowy! Już myślami byłem w szuwarach. Przyznam, że zacząłem mu powoli zazdrościć. Kiedy zacząłem już z tej zazdrości wychodzić, dostałem zdjęcia z jego sptywu – kajak przy kajak. Niemal flotylla wypełniała całe koryto rzeczne, a mnie się marzyła samotna eskapada, bycie sam na sam z przyrodą.

Wyrwania się z miejskiego tłumu nie można zrealizować, bo tłum jest chyba wszędzie. Podobne wieści dochodzą też z telewizji, często z okrasą w postaci migawek filmowych z różnych miejscowości turystycznych. Na tzw. zakopiance (to droga do Zakopanego) są kolejki dwu- albo i trzygodzinne. W ogóle to ludzie zamiast odpocząć od miejskich korków stoją na drogach w jeszcze większych, a gdy już wreszcie dotrą do celu, stają w następnych długich kolejkach: na Gubałówkę, Kasprowy czy inny Giewont... wszędzie ciżba i tłok.

Gdy byłem trzy lata temu w Augustowie, zachwyciałem się zmianami, jakie zaszły w tym moim ulubionym mieście wakacyjnym. Plaże i pomosty są tam zadbane, a wyciągi narciarskie (nie takie jak w górach, ale takie do ciągnięcia narciarzy wodnych) – jak przystało na XXI wiek. Niemal cud. Jedyne, czego w tym

ACH, JAK PRZYJEMNIE...

wszystkim mi zabrakło, to ciszy, spokoju i odrobiny odosobnienia. Na plaży trudno było znaleźć wolne miejsce na ułożenie ubrania, w wodzie też tłumy – nie tylko kąpiących się, ale i tych na wodzie, bo poza wspomnianymi już narciarzami pełno tam kajaków, żaglówek, motorówek, rowerów wodnych i innych pływaków. W takich warunkach trudno mówić o pełnym wypoczynku, ale z pewnością jest to świetna odskocznia od codzienności życia.

Przyznam, że nie tak sobie wyobrażałem wypoczynek poza miastem, ale w efekcie to, co tam zauważyłem, pomogło mi przetrwać całe wakacje w mieście bez większych narzekań.



Dzięki temu miałem też czas, by spisać te swoje spostrzeżenia, którym się teraz dzielę z czytelnikami Skanera.

Wcześniej podzieliłem się nimi ze wspomnianym na wstępie szwagrem. Niemal mnie nie wyśmiał. Stwierdził, że to, co dobre dla samotnika, niekoniecznie podobać się musi osobom taknącym kontaktów z innymi ludźmi – zwłaszcza po czasie odizolowania się (w mniejszym lub większym stopniu) z powodu dręczącego wirusa. Poza tym tłum na rzece zwykle się przerzedza i tak naprawdę sptyw przebiega bardzo kameralnie, można się ciszą nasycić do woli, chyba że spotka się nowe pokolenie – zwykle z zapasem alkoholu i chętnie słuchające głośnego hip-hopu albo innej muzyki zbliżonej do disco (niekoniecznie polo). Ale to podobno raczej incydentalne spotkania.

Wspólne ogniska, biwaki, pikniki, rajdy czy sptywy od zawsze cieszyły się powodzeniem, nie tylko w czasach pandemii, a wspomnienia pozostają na długie, długie lata – dodał szwagier. Trudno mi się było z nim nie zgodzić.

Sympatykom kajakarstwa podaję godną uwagi stronę: www.kajaki.suwalki.pl Chociaż na wrzesień raczej nikt z Kanady nie planuje sptywu kajakowego w Polsce, to przecież kolejne lato przed nami...

A popatrzeć też jest zawsze przyjemnie.

Tadeusz Żochowski
Zdjęcie Tomasz Pietranis

Ładuje cwaniak żonę na kajak
Na jej kolana gromadkę dzieci
Sam się usadzić nie może nijak
A stońce z nieba przepięknie świeci

Zdejmuje spodnie, buty zdejmuje
Zdziera też kapok, odstawia piwo
I już do środka sam się pakuje
Poptynie rzeczką dziś jako żywo

I poptynałby, gdyby nie wiosta
Gdzieś na pomoście pozostawione
By wartka rzeczka wnet ich poniosła
Zaczął na pomoc przyzywać żonę

Biegnijże duszko, ty masz serduszko
Ratuj rodzinę w tę złą godzinę
Przynieśże wiosta, by rzece sprostać
Woła skruszony do swojej żony

Ta nic nie robi, męża nie słucha
Ma na kolanach aż trójkę dzieci
Czy oniemiała? czy jest też głucha?
Mąż już się wkurza, pot z niego leci

Wreszcie sam wstaje, idzie po wiosta
Tymczasem woda kajak poniosła
Żona znalazła pagaj w kajak
I odptynęła nie dając znaku. **T. Ż.**

KRYSTYNA STALMACH Na początku sierpnia wiele pandemicznych restrykcji zostało zniesionych. Nareszcie mogłam przekroczyć próg mojej biblioteki w Point Edward i podejść do półek z polskimi książkami. Dziwne uczucie... tak długo nam tego zabraniano, że prawie z nabożeństwem wzięłam do ręki trzy tomy "Córki fałszerza" Joanny Jax – jak gdybym miała do czynienia z cennymi inkunabułami z krakowskiej drukarni Kaspera Straube, a nie z wydaniem popularnej powieści w miękkich okładkach z chorzowskiego wydawnictwa. O tej pisarce przeczytałam w jednym z polskich czasopism i postanowiłam poznać jej twórczość.



Joanna Jax

Joanna Jax – właściwie Joanna Jakubczak (ur. 1969 r.) – mieszka w Olsztynie i pisze powieści historyczne. Trzy lata temu zrezygnowała z pracy w korporacji, aby całkowicie zająć się twórczością literacką. Ostatnio wydaje trzy-cztery książki rocznie. Współpracuje z chorzowskim wydawnictwem "Videograf".

Zadebiutowała w 2014 r. "Dzieciństwem von Becków", bardzo ciepło przyjętym przez czytelników i krytykę literacką. A potem poszło już z górki... powstało wiele powieści i cykli powieściowych, np. "Zemsta i przebaczenie", "Zanim nadejdzie jutro", "Prawda zapisana w popiołach", "Duchy minionych lat", "Syn zakonnic", "Róże z

Z BIBLIOTECZNEJ PÓŁKI

CZYTAMY W OJCZYSTYM JĘZYKU!

*Człowiek potrzebuje do życia ogrodów i bibliotek.
Si hortum in bibliotheca habes, deerit nihil.*

Marek Tulliusz Ciceron

Petersburga", "Drugi brzeg", "Smak wolności" i wydany pod pseudonimem Patrycja May "Pamiętnik ze starej szafy". Za swoją twórczość autorka była wielokrotnie nagradzana w plebiscytach czytelniczych.

Pisarka działa również jako wolontariuszka w Fundacji dla Rodaka, wspierającej Polaków w Kazachstanie. W wolnych chwilach zajmuje się malowaniem na szkle. No właśnie... jej artystyczne zainteresowania widoczne są w trylogii "Córka fałszerza", którą ostatnio przeczytałam i chcę polecić czytelnikom "Skanera". Zapraszam do świata kolekcjonerów, artystów, fałszerzy, marszandów Berlina i opisów XVII-wiecznych technik malarskich.

Trzy tomy "Córki fałszerza" – w odróżnieniu od innych cykli powieściowych Joanny Jax – zostały wydane w tym samym czasie, więc nie musimy się martwić, czy biblioteki zakupią kontynuację pierwszego tomu. Powinny mieć na półkach wszystkie trzy części.

Tematem powieści jest miłość i zbrodnia, a przy tym świetnie nakreślone tło historyczne i opis zmian zachodzących w społeczeństwie niemieckim w latach 1923–1941. Poza tym wiele informacji o malarstwie, okultyzmie, ruchach społeczno-politycznych u schyłku Republiki Weimarskiej, a także splotach wydarzeń prowadzących do narodzin III Rzeszy z jej pseudonaukowymi teoriami dotyczącymi aryjskości narodu niemieckiego.

Jest tam mowa o zwalczaniu komunistów, prześladowaniu homoseksualistów i Żydów, polityce i wielkim podboju Europy oraz grabieży dóbr kultury zniewolonych narodów.

Narracja linearna bez żadnych fajerwerków, prowadzona chronologicznie. Pomimo prostoty narracyjnej i niezbyt spiesznej akcji autorka potrafi budować napięcie. Opisuje los Judith Kellerman, Żydówki, bardzo zdolnej malarki, której talent i wiedza o dziełach malarstwa siedemnastowiecznego pozwolą przetrwać w kraju pełnym nienawiści.

Judith nie jest jedyną bohaterką tej powieści. Mamy również rodzinę przemysłowca Herberta von Reussa, budującego coraz okazalsze rezydencje dla polityków III Rzeszy, detektywa Rudolfa Dorsta, próbującego rozwikłać sprawę zamordowania ojca Judith, i opętanego ezoterycznym szaleństwem Maxa Geyera – każdy z nich jest przedstawicielem innej warstwy niemieckiego społeczeństwa, na każdej nazizm naznaczył swoje mroczne piętno.

No i jest jeszcze mowa o fałszowaniu dzieł słynnych malarzy, m.in. Thomasa Gainsbourough, ➡

Co niedzielę w Radiu Western 94.9 fm

<http://radiowestern.ca/stream>

TWOJE RADIO

10:00 - 11:30

prowadzi Jolanta Pawluk

Telefon 519 - 641 - 8894

➤ Rembrandta, Vermeera. Opisy fałszerstw są bardzo szczegółowe. Nie tylko dotyczą przygotowywania farb i używanych pigmentów, ale również technik ich nakładania, werniksowania powierzchni i suszenia falsyfikatów w taki sposób, aby uzyskać odpowiednie pęknięcia na powierzchni obrazów (tzw. krakelurę) w warstwie werniksu, a niekiedy nawet w warstwach malarskich.

Któraś z czytelniczek nazwała tę powieść "romansem sztuki z literaturą". Ja dodałabym do tego "i z historią", ponieważ jestem pełna podziwu dla wiedzy historycznej autorki. Powieść zawiera nie tylko opisy wydarzeń historycznych, ale również podaje szczegółowe informacje o organizacjach mających znaczenie w III Rzeszy, przedstawia też głównych hitlerowskich polityków z ich słabościami i pazernością w pozyskiwaniu stanowisk i korzyści materialnych.

Gdy Adolf Hitler budował krok po kroku państwo autokratyczne i zbroił kraj, większość społeczeństwa niemieckiego odczuła poprawę sytuacji ekonomicznej i uwierzyła w hasła propagandy o wyższości rasy aryjskiej nad innymi ludami świata. Odejście od demokracji, zawierzenie przyszłości jednej osobie, przekonanie o własnej wyższości zdemoralizowały wielu Niemców. Brak jakiegokolwiek opozycji i bierność niektórych segmentów społeczeństwa dały nazistom przyzwolenie na ekspansję i unicestwienie innych narodów.

"Córka fałszerza" nie jest wielką literaturą, ale zmusza do przemyśleń. Jest to powieść wielowymiarowa i wielogatunkowa, w której walka o przetrwanie jest na pierwszym planie, a zło ma wiele wcieleń.

Gdzie znajdziemy książki Joanny Jax? Omówiona powyżej trytomowa powieść znajduje się w londońskiej bibliotece centralnej i w filii bibliotecznego hrabstwa Lambton w Point Edward. Londońska biblioteka ma również siedem innych tytułów tej pisarki:

- dwa tomy cyklu "Prawda zapisana w popiołach" (T. 1 – "Milczenie aniołów", T. 2 – "Krzyk zagubionych serc");
- trzy tomy cyklu "Zanim nadejdzie jutro" (T. 1 – "Podróż do krainy umarłych", T. 2 – "Ziemia ludzi zapomnianych", T. 3 – "Druga strona nocy");
- powieść "Białe róże z Petersburga";
- powieść "Syn zakonniczy".

Biblioteka w Sarni czeka na zamówioną najnowszą powieść Joanny Jax – "Smak wolności".

Zachęcam do odwiedzenia biblioteki
i życzę przyjemnej lektury

Krystyna Stalmach

Zdjęcie Joanny Jax pochodzi z Wikipedii. CC BY-SA 4.0

Przebywające w ulu pszczoły wprawiają skrzydła w drgania o określonej częstotliwości. To może być jeden z elementów ich systemu komunikacji – sugerują badacze z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, którzy podglądali pszczoły za pomocą specjalnych kamer.

PSZCZOŁY GADUŁY

Naukowcy poznali źródło ich dźwięku



Naukowcy od lat badają sposób komunikowania się pszczoł. Na razie wiadomo m.in., że informacje dotyczące zagrożeń owady te przekazują innym, wydzielając substancje chemiczne – feromony. O lokalizacji źródła pokarmu informują się z kolei wykorzystując taniec, w ramach którego robotnice przemieszczają się po plastrze pszczelim w określony, sekwencyjny sposób.

"Wiedzieliśmy, że pewną rolę w komunikacji pszczoł mogą odgrywać dźwięki i drgania. Nieprzypadkowo używa się przecież powiedzenia 'huczy jak w ulu'. Teraz udało się nam udowodnić, że tę kaskadę tworzą również ruchy skrzydeł pszczoł siedzących na plastrach" – powiedział PAP prof. Adam Tofilski z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Ustalił to wspólnie z dr Sylwią Łopuch z tej samej uczelni.

W ramach swoich badań naukowcy umieścili w kilku ulach kamery, rejestrujące tysiące klatek na sekundę. Dzięki temu byli w stanie dostrzec, że pszczoły – zarówno robotnice, trutnie i królowe, które przemieszczają się po plastrach wewnątrz ula, od czasu do czasu w określony sposób poruszają skrzydłami. Zakres tego ruchu skrzydeł jest niewielki – wynosi mniej niż jeden milimetr.

"Tego ruchu człowiek nie dojrzy gołym okiem. Nie widzą go też pszczoły, bo w ulach jest zupełnie ciemno. Przypuszczamy, że ruchom skrzydeł towarzyszą drgania, które są odczuwalne przez pszczoły" – mówi prof. Tofilski.

Narządy słuchu u pszczoł zlokalizowane są wewnątrz ich odnóży. Dlatego zapewne, aby drgania przeniosły się bardziej skutecznie, w czasie ruchu skrzydeł pszczoły dotykają plastry tułowiem – tłumaczą naukowcy.

Ludzie słyszą dźwięki wydawane przez pszczoły w ulu, ale odgłosy wydawane przez pojedynczego owada trudno jest wyłapać w ogólnym harmidrze. "Dlatego nasze ustalenie jest tak istotne. Teraz będziemy mogli się skupić na obserwacji poszczególnych pszczoł i sprawdzić, w jakich okolicznościach poruszają skrzydłami. W ten sposób być może uda się nam ustalić, jakie informacje sobie przekazują. Będziemy szukali prawidłowości dotyczących sekwencji ruchów skrzydeł w różnych sytuacjach" – zapowiada naukowiec.

Badacze dokonali swoich ustaleń, korzystając jedynie z kamery (bez mikrofonu). Skupili się na źródle dźwięku – skrzydłach. "Jeśli pszczoła porusza skrzydłami około 200 razy na sekundę, musi jednocześnie wysyłać dźwięk o podobnej częstotliwości" – dodaje prof. Tofilski. Ruch skrzydeł na pewno nie jest przypadkowy, przekonuje badacz, ponieważ pszczoły wykonujące różne czynności poruszają skrzydłami z różną częstotliwością. Zatem długość wydawanych dźwięków jest różna.

Jego zdaniem nowe ustalenie otwiera nową drogę badań nad komunikacją pszczoł. "Już teraz udało się nam dokonać nowego ustalenia w kontekście zachowania trutni czyli samców pszczoł. Potocznie uważa się, że one nic robią – jedynie kopulują z królową. Z analizy obrazów kamery wynika, że i one komunikują się w ulu z innymi pszczołami poprzez ruch skrzydeł. Być może w ten sposób ustalają moment wylotu z ula" – przypuszcza naukowiec.

Pszczoły podglądano w ulach umieszczonych na terenie Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. To tzw. ule obserwacyjne, w których plastry pszczele umieszczone są za szybą. Pszczoły żyją tam w sposób identyczny, jak w innych ulach – mogą wylatywać bez przeszkód na zewnątrz. Żerują na terenie Krakowa.

Szymon Zdziebłowski

Źródłem artykułu jest Serwis Nauka w Polsce
www.naukawpolsce.pap.pl

Grafika na str. 8 pochodzi z Wikipedii. Domena publiczna

W "Słowniku etymologicznym języka polskiego" Aleksander Brückner pisze, że początkowo *ul* znaczył tyle co "dziura, wydrążenie". Z czasem ulem nazwano barć, czyli wydrążony pień lub kłodę, zamieszkiwane przez pszczoły.

Z cyklu OBRAZY JESIENI

Wrzosy
małe krzewinki fioletowe
lekką falują z wiatru powiewem
niczym dywan czarodziejski

wśród nich borowik
omotany nicią pajęcą
od czasu do czasu
rozjaśni wrzosowisko
kapeluszem beżowym

roje tysięcy pszczoł
zwabione wrzosu zapachem
zbierając nektar
bzyczą i trąbią
w harmonii dźwięków natury

niezapomniany koncert
pszczelego brzęczenia

*Stefania Krzywożyńska-Walczak
London, Ontario. Wrzesień 2018 r.*

MACIEK PIEKOSZ

ADWOKAT & NOTARIUSZ

REPREZENTUJĘ OFIARY WYPADKÓW ORAZ
OSOBY POSZKODOWANE PRZEZ FIRMY
UBEZPIECZENIOWE.

SPECJALIZUJĘ SIĘ W:

WYPADKACH SAMOCHODOWYCH
LUB INNYCH ŚRODKACH TRANSPORTU

ODSZKODOWANIACH
OD UBEZPIECZYCIELI

ODPOWIEDZIALNOŚCI
ZA NIEBEZPIECZNE SUBSTANCJE
I PRODUKTY

ODSZKODOWANIACH
PO UPADKU, POŚLIZGNIĘCIU



BEZPŁATNE KONSULTACJE. SPOTKANIA W DOMU.
W NAGŁYCH WYPADKACH KONSULTACJE W SZPITALU.

ZADZWOŃ JESZCZE DZIŚ
TEL. 519.660.7718

EMAIL: MACIEK.PIEKOSZ@SISKINDS.COM

SISKINDS | THE
LAW
FIRM

Początek roku szkolnego to dla wielu rodzin polonijnych także pora decyzji, jak zadbać o to, by pociecha posiadała znajomość języka polskiego i poznała przynajmniej podstawy wiedzy o Polsce. W podjęciu decyzji może okazać się pomocny artykuł Natalii Banasik, zamieszczony w serwisie poświęconym dwujęzyczności, a traktujący o tym, że – jak pisze autorka – “przebywanie w otoczeniu wielu języków – niekoniecznie sprawne postępowanie się nimi – może przyspieszać moment, gdy dzieci nauczą się przewidywać myśli i oczekiwania innych osób”.

DWA JĘZYKI - WIĘCEJ PUNKTÓW WIDZENIA

Emma ma cztery lata. Mieszka w USA, pod Bostonem. W domu mama mówi do niej po polsku, a tata po angielsku. Choć dziewczynka czasami wtrąca angielskie słówka zwracając się do mamy, zwykle jednak nie ma problemu z wyborem odpowiedniego dla danej sytuacji języka: do dzieci i nauczycielek w przedszkolu mówi po angielsku, kiedy natomiast dzwonią na skajpie dziadkowie, wita ich radosnym okrzykiem po polsku: “Cześć babciu, cześć dziadku!”. Emma nauczyła się, że różni ludzie mogą mówić różnymi językami i że to, co ona rozumie, nie zawsze musi być zrozumiane przez inną osobę.

Dla jednojęzycznych rówieśników Emmy nie jest to oczywiste. Według badaczy zajmujących się rozwojem społeczno-poznawczym dzieci, styczność na co dzień z więcej niż jednym językiem rozwija umiejętność przyjmowania perspektywy innych osób, co z kolei wiąże się z doskonaleniem tzw. teorii umysłu. W psychologii teorią umysłu nazywa się zdolność do wnioskowania o tym, czego chcą, co myślą, co wiedzą, czują i zamierzają inne osoby. Dzieci z rozwiniętą teorią umysłu np. przewidzą, że dorosły proszący ich o podanie zabawki ma na myśli tę zabawkę, którą on widzi, a na pewno nie tę, którą widzi dziecko, a która jest niewidoczna dla dorosłego.

Teoria umysłu rozwija się wraz z wiekiem. Intensywnym czasem rozwoju dziecięcej wiedzy o umyśle jest wiek przedszkolny. Jednym z wczesnych wskaźników, że rozwój ten ma miejsce, jest zabawa w udawanie – kiedy dziecko np. bawi się, że banan to telefon.

Związek pomiędzy dwujęzycznością a teorią umysłu był już wielokrotnie testowany przez naukowców. – *Konieczność*

dopasowywania języka do różnych osób sprawia, że dzieci dwujęzyczne wcześniej rozumieją, że wiedza rozmówcy może różnić się od ich wiedzy. Rozwija się u nich także wcześniej świadomość, że muszą wziąć pod uwagę ten fakt, aby skutecznie się porozumieć z otoczeniem – tłumaczy Peggy Goetz, amerykańska badaczka z Calvin College, która prowadziła badania na dzieciach dwujęzycznych (postępujących się językami mandaryńskim i angielskim) dotyczące teorii umysłu.

Jednak, jak wynika z badań przeprowadzonych na Uniwersytecie w Chicago, dziecko wcale nie musi znać biegle drugiego języka, aby wcześniej osiągnąć teorię umysłu. W ramach tego badania eksperymentatorzy prosili dzieci o przesunięcie przedmiotu, znajdującego się w zasięgu ich wzroku, jednak za każdym razem polecenie mogło odnosić się zarówno do przedmiotu widocznego dla eksperymentatora, jak i takiego, który był dla niego niewidoczny. Zarówno dzieci dwujęzyczne, jak i dzieci jednojęzyczne mające styczność z dodatkowym językiem wykonywały zadanie poprawnie niż dzieci jednojęzyczne, które nie miały w swoim środowisku innego języka. Oznacza to więc, że obecność dodatkowego języka – nawet, jeśli dziecko aktywnie się nim nie posługuje – sprzyja rozwojowi umiejętności społecznych.

A jakie znaczenie dla dziecka ma wcześniejsze wykształcenie teorii umysłu? Jeśli dzieci od małego ćwiczą przyjmowanie perspektywy drugiej osoby, a podczas rozmów domyślają się, co ich rozmówca może mieć na myśli, nawet jeśli niekoniecznie jasno i bezpośrednio to zakomunikuje, będą prawdopodobnie lepiej radzić sobie w kontaktach z ludźmi i rzadziej spotykać się będą z nieporozumieniami. Mają też szansę lepiej wychodzić naprzeciw niewypowiedzianym wyraźnym oczekiwaniom społecznym, co będzie wpływać na ich ocenę w oczach innych ludzi. To z kolei może przekładać się na to, jakie będą im powierzane role i funkcje społeczne.

Badacze zajmujący się wczesnoszkolną edukacją nie mają wątpliwości, że wysoko rozwinięta teoria umysłu wpływa pozytywnie na rozumienie przez dzieci tekstów, a więc wspomaga proces nauki czytania, a tym samym przyczynia się do rozwoju umiejętności szkolnych.

Natalia Banasik

Źródło: <https://dwujezycznosc.info> . CC 3.0 Polska



**LONDON
ECO-METAL
MANUFACTURING INC.**

www.londonecometal.com

Zadzwoń jeszcze dzisiaj
Toll free: 1.855.838.9393
 Tel. 519.451.7663



NIEDROGIE DACHY METALOWE
Dach tworzy dom!

Oferujemy stalowe i aluminiowe pokrycia dachowe w szerokiej gamie profili i kolorów.

Odwiedź salon z ekspozycją naszych produktów:
531 Shaw Road, Dorchester, Ontario N0L 1G4
Otwarty od poniedziałku do piątku: 8:30 - 16:30



WALENTY CHŁĘDOWSKI (1797-1846)

SZKOŁA ŻYCIA

Pokąd się snowa wyroki tajnemi
To pasmo życia tak dziwnie uwite,
Wszyscy do szkoły chodzimy na ziemi,
Gdzie profesory uczą rozmaite.
Rozkosz i boleść, pomyślność, mozoty -
Różne to tylko klasy jednej szkoły.

Kto dobrze objął rozumem i wolą
I cel nauki, i życia zadanie,
Temu, gdy inni jeszcze się mżołą,
Praca igraszką - wnet u celu stanie,
Lekko i rączo w dzielnym sił zapędzie
Pojmie naukę, i popis odbędzie.

Kto piosnki tylko chce śpiewać wesole,
Patrzy, by dola sama z nieba spadła:
Daremnie przejdzie całą życia szkołę,
Nie pozna nawet dobrze abecadła.
Żacyśmy wszyscy - możem się zapytać,
Czy aby jeden nauczył się czytać?...

Lecz choć już tylko szczęśliwem rządzeniem
Do zgłoszkowania dojdzie duch ochoczy,
A oko jasnym, swobodnym spojrzeniem
Po wielkiej księdze żywota potoczy,
Jużeśmy wiele, wiele w zysku wzięli.
Tam dokończymy, cośmy tu poczęli.

PRZYPOWIEŚĆ O MARKU STANISŁAWIE

Dokończenie ze str.12

I tu wreszcie wujaszek (niedoszły oskalpowany) wyjaśnił przyczynę cyfrowych niedomówień, tkwiących w małym palcu "cudownego dziecka".

- Syn wasz będzie na pewno handlowcem - orzekł z namaszczeniem - i przewiduje w swym budzecie pozycję, z której jeszcze sam nie zdaje sobie sprawy. Jest nią oszczędność. Ale słuchajcie, żarty na bok - stanowczo powinniście na jego imię złożyć książeczkę premioną PKO VI serii. Za dziewięć i pół lat, a szybko ten czas leci, będzie posiadaczem pokaźnej sumy 600 złotych, a naturalnie w międzyczasie może - nie raz nawet - paść premia na tę książeczkę. Chłop na pewno będzie miał szczęście, bo mu radość z oczu patrzy. Szczerze wam radzę, załóżcie mu taką książeczkę.

Rodzice chętnie zgodzili się na propozycję wujcia-studenta, w zupełności przyznając mu słuszność. A młody "handlowiec?" Jak zwykle mało poważnie odniósł się do sprawy, za to z radością jego nóżki rozkopaty doszczętnie kotderkę, a w uśmiechu promiennym ukazały się bezżębne dziąsła.

Akt wręczenia Markowi Stanisławowi książeczki premiowej odbył się nader uroczysto. "Młody człowiek" szalał z radości, otrzymawszy do rąk szarą książeczkę. Byłaby na pewno uległa kompletnemu zniszczeniu, gdyby nie pani Maria, która w ostatniej chwili zabrała ją, uniemożliwiając tym samym gruntowne obślinienie takowej, ba, nawet "pożarcie". Książeczka powędrowała do kasy ogniotrwałej uradowanego ojca i czekać będzie na los szczęśliwy i na dziesięciolecie Marka.

Daj mu Boże wylosować premię parokrotnie, bo nam w Polsce bardzo potrzeba zdolnych handlowców.

Bez podpisu

Źródło: Archiwum cyfrowe Centralnej Biblioteki Wojskowej. Pismo *Wiarus*. Organ Korpusu Podoficerów Wojska Lądowego, Marynarki Wojennej i Korpusu Ochrony Pogranicza. Rok X. Nr 22. 28 maja 1939 roku. Warszawa. (Przedruk z uwspółcześnieniem pisowni).

PROTEZY DENTYSTYCZNE

przystępne ceny, dogodne warunki płatności

protezy dentystyczne każdego rodzaju
relines • poprawki i naprawy • bezpłatna konsultacja

MARIAN WÓJCICKI, DD (ret.)
MIKE V. Pisek, DD

236 Oxford St. W.
London
519-672-7580

1489 Dundas St. E.
London
519-453-6520



MEDCEN PHARMASAVE 519-672-1337

339 Wellington Road South (przy Baseline)

Bob O'Hara B.Sc. Pharm.
zaprasza do korzystania z usług

Okazując niniejsze ogłoszenie uzyskają Państwo
2 dolary zniżki przy zakupach*

* Oferta ważna do 30 września 2021 r.; nie dotyczy leków na receptę; jedna zniżka przy zakupie; minimalna kwota zakupu - 5 dolarów

PRZYPOWIEŚĆ O MARKU STANISŁAWIE

Pół żartem, pół serio...

Państwu Andrzejom przybył na świat syn.

Pierwszemu potomkowi rodu dano na chrzcie świętym imiona Marek Stanisław i oddano do jego dyspozycji całą dom wraz z mieszkańcami.

Obywatel Marek niewiele robił sobie z roli, jaką zajął w świecie, albowiem zachowanie jego bynajmniej nie licowało z powagą i dostojnością, okazywanym mu przez dumnych z jedynaka rodziców.

Wczesnym już rankiem podnosił krzyk tak doniosły, że pani Maria zrywała się z krzepiącego snu przerażona, czy aby Marek nie poniósł jakowegoś szwanku. Kandydat na przyszłego obrońcę Ojczyzny krzychał tymczasem dotąd, dopóki nie dostał porcji smakowitego pożywienia, a potem – ach, potem można by było spisywać tomy uciesznych opisów o mądrości, przebiegłości i wyjątkowej inteligencji trzymiesięcznego mężczyzny.

Dość na tym, że dom pełen był słońca, szczęścia, pełen okrzyków, gaworzenia i radości.

Znajomi dowodzili, że nowy członek rodziny, dwojga imion Marek Stanisław będzie żołnierzem pierwszej klasy, albowiem ćwiczył swe młode płuca w tak doniosły sposób, iż w rozwój takowych nikt nie śmiał wątpić. Matka twierdziła, że będzie akrobatą, gdyż z niestychaną łatwością ssął duży palec u prawej nogi, ojciec natomiast przekonywał wszystkich o matematycznych zdolnościach syna. Marek bowiem rozkładał wszystkie palce u jednej ręki, a drugą zsuwał paluszki, jak do obliczeń.

Zostawała jedna tylko zagadka do rozwiązania. Mały palec zostawał zawsze na uboczu i nie wchodził w zakres matematycznych obliczeń. Czemu? Pan Andrzej nie mógł syna zrozumieć, pani Maria trapiła się, czy aby objaw ten nie jest dowodem jakiejś choroby.

Aż pewnego dnia wątpliwości rozchwiał wuj – student. Wuj-student miał na imię Kazio, na nosie ciemne okulary i jasną czuprynę. Marek Stanisław, ujrawszy nad sobą twarz młodocianego wujka, przycichł. Albo chciał w ten sposób wyrazić uznanie dla przedstawiciela nauk uniwersyteckich, albo, co jest bardziej prawdopodobne, zaciekał się nowym przedmiotem – okularami. Nagle – z okrzykiem godnym dzikiego plemienia, złapał z całej siły płową czuprynę wujaszka i jął tarmosić i rwać w sposób nieludzki.

– Dziwny brak poszanowania dla osób starszych – zdziwił się wujaszek, cudem wyrwawszy głowę z rąk oprawcy – ale widać, że będą z niego ludzie.

Tu się zaczęła seria pochwał na cześć Marka Stanisława, wypowiadana jednym tchem przez szczęśliwych życiodawców.

Dokończenie na str. 11

Warto tu zaglądnąć

skaner.net

TEAM Glasser REAL ESTATE Brokerage Inc.
#1 TEAM
2013, 2014, 2015, 2016, 2017 & 2018
OLIVER & ASSOCIATES
White Star
SALES REPRESENTATIVE

Stan Kokoszka
226-504-4737
Stan@teammglasser.com

Jacob Bodzek
519-719-9744
Jacob@teammglasser.com

1290 Trafalgar St., London

Tel. 519-659-9797

Fax 519-659-2729



**bezkonkurencyjne wędliny
artykuły delikatesowe z Europy
największy wybór produktów prosto z Polski**

*Niskie ceny - zawsze miła obsługa
Promocyjne ceny wybranych artykułów!*

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku w godz 9.00 - 21.00
w soboty 9.00 - 18.00 i w niedziele 10.00 - 17.00